

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 242 Katowice, środa 19-go października 1932 r. Rok 31

Czeski uczyony o narodowym obliczu Śląska Cieszyńskiego.

Na ostatnim zebraniu Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie wygłosił profesor Adamus interesujący odczyt na temat poety czeskiego Bezrucza i jego stosunku do Polaków śląskich. Bezrucz — jak wiadomo — był to poeta średniej miary, którego utwory odznaczają się skrajnym nacjonalizmem czeskim, a w których opiewał rzekomo tepioną przez Polaków czeskość Śląska. Ponieważ prof. Adamus jest wybitnym znawcą stosunków narodowościowych na Śląsku cieszyńskim, to też jego odczyt wywarł niezwykle wrażenie, gdyż udowodnił w nim, że fantazje Bezrucza nie są niczem uzasadnione, ponieważ Śląsk był i jest polskim. Bezrucz — zdaniem jego — jako przybysz z Opawskiego, nie znał dobrze Śląska cieszyńskiego, a będąc pod wpływem pisma szowinistycznego „Novin Teshinskich”, uwierzył jego przesadnym wiadomościom i w ich duchu jął tworzyć swoje prace literackie. Prof. Adamus wykazał w czasie ich wykładu na licznych przykładach, że ludność Śląska cieszyńskiego za czasów austriackich nie była polszczona, jak twierdzą niektórzy czescy politycy, lecz przeciwnie — była czechizowana!... Polska granica narodowościowa na Śląsku sięgała o wiele dalej na zachód niż obecnie, a ludność, która jest już dzisiaj szczepizowana, przepadła już na zawsze dla polskości. Winę — zdaniem prof. Adamusa — ponoszą sami Polacy, którzy za mało uwagi zwracali na zagłębie ostrawskie, gdzie czeska partja socjalistyczna szerzyła i zakorzeniała swoje wpływy, co w rezultacie musiało doprowadzić do zupełnego szczepizowania tamtejszej ludności. Polacy zajmowali się przeważnie rolniczymi powiatami w Cieszyńskiem. Najbardziej bliskim prawdy jest spis ludności z roku 1910, który wykazywał przeważającą większość polską, nawet w takich miejscowościach, gdzie obecnie Czesi stanowią absolutną większość. Robotnik polski w tych okolicach pod wpływem intensywnej propagandy wstępował do zawodowych organizacji czeskich, czytał jej wydawnictwa i gazety. Jako przykład podał prof. Adamus, że w Rychwałdzie przed wojną naliczył ze swoim bratem, tamtejszym proboszczem, aż 11 Czechów, a ci sami Czesi potrafili ściągnąć do czeskiej szkoły około 250 dzieci.

Prof. Adamus podczas swego odczytu zaznaczył, że narażony jest na różne szykany ze strony swoich rodaków dlatego tylko że broni prawdy i że stoi na słusznym stanowisku obrony praw Polaków pod zaborem czeskim. Otrzymał on listy anonimowe, w których bywa nazywany zdrajcą sprawy czeskiej i polonofilem i t. p. On jednakże, jako historyk, potrafi stanąć ponad waściami narodowymi czy partyjnymi, żeby tylko prawdzie służyć. Zaznaczył, że i nadal będzie trwał na tem stanowisku, ponieważ jest przekonany, że gwałtowna czechizacja żywiołu polskiego na Śląsku nie może nigdy doprowadzić do zgody i przyjaźni między Polakami a Czechami.

Obecna na zebraniu publiczność pol-

W wyścigu do fotelu prezydenta Ameryki Hoover pozostaje w tyle.

Nowy Jork. Sytuacja wyborcza przedstawia się w chwili obecnej w nadzwyczajnie korzystnych dla stronnictwa demokratycznego barwach. Pisma notują coraz to częstsze przejścia wybitnych osobistości z obozu republikańskiego do demokratycznego. „New York Herald”, pismo republikańskie, uchodzące za zbliżone do rządu, zamieszcza feljeton polityczny Waltera Lippmana, jednego z najwybitniejszych ame-

rykańskich pisarzy politycznych, w którym ten oświadcza się za Rooseveltem. Lippman twierdzi, że republikańscy, będący u steru władzy od r. 1921, trzymali się zgrabnej dla kraju polityki izolacyjnej. Wycofanie przez nich Stanów Zjednoczonych z międzynarodowej współpracy uniemożliwiło polityczną i ekonomiczną rekonstrukcję świata. Polityka ta nawet przy najpomyślniejszej konjunkturze musiałaby kraj doprowa-

dzić do ruiny. Lippman wyraża się z wielkim uznaniem o Rooseveltcie, którego uważa za umysłowość bardzo poważną i za człowieka pełnego umiaru. Oprócz tego Lippman zwraca uwagę na to, że obie Izby Kongresu w następnych dwóch latach będą niewątpliwie miały większość demokratyczną.

Dlatego też jest koniecznem, aby w Białym Domu zasiadał demokrat, któryby współpracował z większością parlamentarną. Ponowny wybór Hoovera w tych warunkach otwierałby jedynie perspektywę braków współpracy, rekryminacji i niezadowolonych oraz jak najprzekręjszych stosunków między Białym Domem a Kapitołem. Ostatnie wydanie tygodnia „Literary Digest”, przeprowadzającego w dalszym ciągu ankietę na temat listopadowych wyborów, daje Hooverowi 325.000 głosów, a Rooseveltowi 405.000 głosów. Znamieniem jest, że wśród głosujących na Hoovera znajduje się tylko 20.000 demokratów, natomiast wśród głosujących za Rooseveltem 154.000 republikanów.

W obozie demokratycznym panuje wielka pewność siebie, granicząca niemal z entuzjazmem.

W katastrofie samochodowej zginął znany pacyfista Mertens.

Paryż. Znany dziennikarz niemiecki Karol Mertens oraz towarzysząca mu młoda kobieta Fryda Adam, rodem z Austrii, padli ofiarą strasznego wypadku samochodowego. Karol Mertens opuścił Genewę w niedzielę rano, gdzie był akredytowany przy Lidze Narodów jako współpracownik tygodnika niemieckiego „Die Weltbühne” i wracał samochodem do Paryża. Z niewiadomych powodów auto wpadło nagle na znajdujący się na drodze wóz ciężarowy, mimo, iż według regulaminu, znajdował się on po prawej stronie szosy i był doskonale oświetlony. Skutki zderzenia były

straszne. Karol Mertens i Fryda Adam ponieśli śmierć na miejscu, przyczem głowa młodej kobiety została odcięta od tułowia.

Mertens był założycielem w Genewie agencji prasowej, w której ogłosił m. in. słynny, swego czasu, artykuł p. t. „Uchybienia Rzeszy wobec Traktatu Wersalskiego”. Był on uczniem słynnego pacyfisty niemieckiego Foerstera i pozostawał pod zarzutem zdrady stanu wobec własnego kraju. W roku 1928 padł on już ofiarą zamachu ze strony hitlerowców w czasie procesu, w którym występował jako świadek.

Gandhi ciężko chory.

Londyn. „Daily Herald” donosi z otczenia Gandhiego, że Mahatma uległ ciężkiemu atakowi apoplektycznemu. Wypadek ten wydarzył się tuż po zakończeniu przez niego głodówki.

Wiadomość ta nadeszła do londyńskich przyjaciół Gandhiego za pośrednictwem tajnej służby informacyjnej związków hinduskich.

Tem też tłumaczyć sobie należy fakt,

iż rząd indyjski zabronił odwiedzania Gandhiego w więzieniu i odgrodził go zupełnie od świata zewnętrznego.

Rząd indyjski obawia się, by wiadomość o chorobie nie przedostała się do wiadomości tłumów indyjskich, gdyż wywołałoby to niewątpliwie nową falę groźnych rozruchów przeciwności.

Stan Gandhiego ma być bardzo poważny.

Partyzanci w Rosji poczynają sobie coraz śmielej.

Stołpce. W granicznym miasteczku sowieckim Uzda, do centralnego składu zaopatrywania w żywność straży granicznej podjechały dwa autobusy ciężarowe, z których wyskoczyło kilkanaście uzbrojonych osób. Przybyli błyskawicznie, rozbroili strażników, poprzecinali linie telegraficzne, załadowali na samochody kilkanaście skrzyń słoniny, wiele worków cukru i maki, kilkadziesiąt pa-

czek tytoniu oraz wiele innych artykułów pierwszej potrzeby i niezatrzymanych przez nikogo odjechali w nieznanym kierunku. Zarządzony pościg nie dał rezultatu. Dochodzenie ustaliło, iż dwa autobusy skradziono sowieckiemu dowódcy trzeciego rejonu straży granicznej w tymże dniu rano. Przypuszczają, iż napadu dokonał oddział partyzancki, grasujący w okolicy.

Gospodarczy plan rządu niemieckiego w ogniu krytyki.

Berlin. Naczelny organ niemieckich związków zawodowych urządził wielkie protestacyjne zgromadzenie przeciwko obecnej polityce gospodarczej

ska urządziła prelegentowi gorącą owację, nie tając się z tem, że gdyby Czesi istotnie tak szczerze pojmowali sprawę, jak historyk ich, prof. Adamus, to weselej nastąpiłoby już zacieśnienie węzłów serdecznej przyjaźni czesko-polskiej.

rządu Rzeszy, przeciwko obniżkom zarobków i ograniczeniom praw socjalnych robotników. Na zebraniu obecny był jako przedstawiciel rządu Rzeszy dyrektor ministerjalny Sitzler. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, stwierdzającą, że program gospodarczy rządu Rzeszy jest pełen sprzeczności. Dążąc m. in. do podniesienia produkcji i zwalczania bezrobocia utrudnia jednocześnie eksport przemysłowy i ogranicza produkcję. Rezolucja domaga się cofnięcia dekretów z 5 września i 3 października.

Nauka polska górą.

Porto Alegre. Dr. Aleksander Kochański otrzymał w drodze konkursu katedrę w miejscowej szkole medycznej. W konkursie brali udział Brazylijczycy i Niemcy, ogółem kilkunastu lekarzy. Jest to pierwszy wypadek, że lekarz Polak zdobywa tak zaszczytne stanowisko.

Jeszcze im mało gnębienia Polaków w Prusach.

„Pommersche Zeitung” (nr. 237 z dnia 6. 10. 1932) omawia w obszernym artykule niemiecką politykę w stosunku do mniejszości polskiej, wyrażając żal, że rząd obecny nie wiele zrobił w kierunku zmiany kursu. O ile chodzi o teren powiatu bytowskiego, to ograniczono się zaledwie do wydalenia polskich nauczycieli i sprowadzenia przemocą dzieci do szkół niemieckich. Następnie dziennik wspomina, że w Oslawie Dąbrowej czeka znów polski nauczyciel na udzielenie mu prawa nauczania. Rząd niemiecki powinien wiedzieć, że bezczynne siedzenie ludzi tego typu na Pograniczu nie przyniesie nic dobrego sprawie niemieckiej. Doświadczenia z Prus Wschodnich winne były utworzyć oczy, że w takich wypadkach uprawianie szpiegostwa (?) jest rzeczą bardzo możliwą.

Zamknięte uniwersytety z powodu bójek.

Wiedeń. Na uniwersytecie i politechnice przyszło wczoraj z powodu niedzielnych zajęć w dzielnicy Simmering do bójki między studentami narod. socjalistycznymi a socjal-demokratami. Według dotychczasowych informacji, 10 studentów zostało lekko rannych, na politechnice zaś 15, w tem 1 ciężko. Obie uczelnie na zarządzenie rektorów natychmiast zamknięto.

Nowa fala zwolnień w przemyśle.

Katowice, 19. 10. 1932 r.

Zastępca komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka w dniu wczorajszym wydał orzeczenie, odrzucające wniosek redukcyjny Huty Królewskiej w sprawie redukcji robotników w fabryce wagonów i fabryce zwrotnic tejże huty. Redukcji miało podlegać około 200 robotników. Orzeczenie swe p. komisarz demobilizacyjny oparł na tem, że nowe zamówienia dla tych zakładów częściowo już nadeszły, jak również dalsze zamówienia są oczekiwane w ilościach, które pozwolą na pracę robotników w tych zakładach w ilości przeciętnie 12 dniówek w miesiącu.

W hucie „Zgoda” — po zgodzie komisarza demobilizacyjnego — przeprowadzona będzie redukcja 50 robotników z oddziału kotlarskiego. Huta żądała zgody komisarza na redukcję 150 robotników w tym oddziale, który ogólnie zatrudnia 245 robotników. Ostatnio — wobec złej koniunktury — oddział kotlarski huty „Zgoda” pracuje tylko 6 i pół dnia w miesiącu.

Ruch w walcowni cienkiej blachy w hucie „Pokój”, wobec uzyskania dodatkowych zamówień, przedłużony został do końca tego miesiąca. Sprawa na przyszłość przedstawia się gorzej, jeżeli w międzyczasie nie wpłyną nowe

większe zamówienia, któreby pozwoliły dyrekcji na dalsze utrzymanie w ruchu tego oddziału. Ta sama huta „Pokój” zgłosiła do komisarza demobilizacyjnego listę 108 robotników, którzy mają być zredukowani. Są to robotnicy z poza oddziału walcowni cienkiej blachy i stanowią ostatnią transzę robotników, na których zwolnienie dyrekcja huty już poprzednio uzyskała zgodę, a dziś chodzi o ustalenie, którzy robotnicy mają być zwolnieni.

Dnia 14 i 15 bm. 33 robotników kop. Giesche w Nikiszowcu otrzymało wypowiedzenie pracy na 14 dni.

Dom harcerstwa im. Żwirki i Wigury stanie w Cieszynie.

Cieszyn. Uchwałą zarządu koła przyjaciół harcerstwa w Cieszynie utworzony został komitet organizacyjny, który przystępuje w celu uczczenia tragicznie zmarłych lotników sp. por. Żwirki i inż. Wigury do budowy domu harcerstwa ich imienia w Cieszynie. Dom taki będzie trwałym pomnikiem tych, którzy imię Polski rozstawili po całym świecie. Będzie on równocześnie kuznią charakteru dla przyszłych orłów polskich, dla młodzieży harcerskiej z Cieszyńskiego i Czechosłowacji. Znajdą w nim pomieszczenie LOPP, oraz kilkanaście organizacyj społecznych. Nadto będzie on służył jako dom noclegowy dla rozmaitych wycieczek. Dom ten będzie jednoczył ponad zapatrywaną polityczną wszystkich szczerze czujących Polaków w jeden wspólny cel dobra i chwały Polski przez nieustającą pracę. Komitet organizacyjny zwraca się do wszystkich warstw społeczeństwa z gorącym apelem o łaskawe poparcie i pomoc materialną celem osiągnięcia zamierzonego celu. Wszelkie choćby najskromniejsze ofiary składać można na konto PKO. nr. 307.895 z zaznaczeniem (składka na dom im. Żwirki i Wigury w Cieszynie).

O zniżkę komornego.

Katowice. Onegdaj odbył się w Katowicach liczny wiec lokatorów, zajmujących domy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W czasie ożywionej dyskusji zebrani postanowili w uchwalonej rezolucji domagać się od Zakładu znaczącej obniżki zbyt wygórowanych czynszów. Dotychczasowe bowiem komorne pochłania w niektórych wypadkach niemal 50% poborów poszczególnych lokatorów. Odnosne zaś czynniki, nie licząc się wcale z ogólnym zubożeniem i obciążeniami pensji, dalej kładą sobie płacić komorne, którego wysokość stoi w rażącej sprzeczności z wytworzonymi warunkami ekonomicznymi lokatorów.

Wybory na kopalni Wolfgang - Wawel.

15 bm. odbyły się wybory do Rady Urzędniczej na kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie Śląskiej. Uprawionych do głosowania ogółem było 135. Dwie listy były wystawione t. j. Federacja Pracowników Umysłowych i zablokowana lista wszystkich Związków Pracowników Umysłowych znajdujących się na kop. Wolfgang-Wawel. Na listę Federacji Pracowników Umysłowych padło 94 głosów, a na wszystkie pozostałe złączył 41. (s)

Kradzież.

Lubliniec. W nocy na 28 maja rb. skradziono rower damski, bieliznę i 4 worki łubinu na szkodę Franciszka Pietruszki w Lublińcu. Ustalono, iż sprawcami tej kradzieży są bracia Jan i Wilhelm Olszokowie z Lisowa. W czasie dochodzeń udowodniono im dalsze 3 kradzieże, a to kradzież wozu roboczego z podwórza Pietruszki Franciszka, kradzież bielizny i wanny z ogrodu Niemcowej Agnieszki z Kochanowic i kradzież pługa ze stodoły Czaji Teodora, również z Kochanowic. Skradzione rzeczy po części odnaleziono i oddano poszkodowanym a sprawy przekazano władzom sądowym.

Polak -- Kusociński zwyciężył najlepszego biegacza świata -- Iso Hollo.

Warszawa. Dzień wczorajszy przyniósł nam w sporcie nowy triumf, mianowicie bezapelacyjne zwycięstwo Kusocińskiego nad Finem Iso Hollo, uchodzącym za najszybszego biegacza świata. Od wczoraj chlubny ten tytuł przypadł Polakowi — Kusocińskiemu.

Bieg na dystansie 5000 mtr. był niezmiernie interesujący, walka była bowiem niesłychanie zacięta. Zwyciężył nadszpodzielanie pewnie Kusociński w czasie 14:41,8, a dopiero 3 metry za nim przyszedł Iso Hollo w czasie 14:42,2.

Od startu wysuwa się Kusociński i prowadzi nieatakowany do 6 okrążenia. W 6 okrążeniu na prostej atakuje Iso Hollo, Kusociński po krótkiej walce przepuszcza go, depcząc mu po piętach. Pod koniec 8 okrążenia „Kusy” atakuje, wychodzi na czoło a Fin nie zdradzając żadnego przemęczenia, biega tuż za nim. W 11 okrążeniu próbuje objąć prowadzenie Fin, Polak go jednak nie puszcza. W ostatnim okrążeniu przy wyjściu z wirażu Iso Hollo wzmacnia tempo i gwałtownie atakuje. Atak jest skuteczny. Fin mija Polaka i wkrótce ma 3 mtr. przewagi. „Kusy” goni i wyrównuje. Na 400 mtr. przed metą obaj idą równo łokciem w łokieć, przy znacznym wzmoczeniu tempa. Z ostatniego wirażu wychodzi nieco pierwszy Iso Hollo, w morderczej walce na finiszu bierze jednak górę Kusociński i wpada na metę pierwszy. Na widowni powstał entuzjazm nie do opisania. Kusy porażony stał się bożyszczem tłumów, które zgottały mu gorące owacje. W rzędzie gratulujących mu sukcesu znalazł się i pokonany Fin, który złożył mu życzenia z okazji sukcesu. Ten rycerski gest zjednał Iso Hollo sympatię tłumów, które i pokonanemu biegaczowi nie szczędziły braw.

Czas zwycięzcy jest doskonały, przyczem jest nowym rekordem Polski. Jeśli zważymy, że został on uzyskany na miękkiej i klepskiej bieżni, zrozumimy sukces wysiłku Polaka.

Zwycięstwo Kusocińskiego poruszy niewątpliwie cały świat sportowy, który ostatnio nieco niedowierzał wynikom Polaka. Z racji rekordu światowego ustalonego przez Kusocińskiego w Antwerpij na dystansie 3 klm, najgłośniejszy

sportowiec Anglii Lord Burghley wypowiedział się, że niezrozumiałem wydaje mu się, jak zawodnik o tak brzydkim i nieekonomicznym stylu

może osiągać tak świetne wyniki. Nie stylem, ale wynikami podbił Kusociński świat, to też jest godnym następcą wielkiego Fina Nurmiego.

Stosunki polsko-czeskie pod znakiem optymizmu i wiary w szczerść ich.

Jeden z ostatnich numerów „Lidowych Novin” zamieszcza wywiad z konsulem dr. Karolem Ripą p. t. „Zbliżenie czechosłowacko-polskie”, którego treścią jest współpraca polsko-czeska w różnych dziedzinach. Pod względem ekonomicznym oba państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłoddy, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty. Na polu sportowym widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. Turystyka rozwija się pomyślnie w pogranicznych Beskidach, Tatrach i Karpatach. Poważną pracę na rzecz zbliżenia wykonały w ostatnich czasach kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce. Kluby te uświadamiają swój naród o konieczności wzajemnego poznania się i propagują ideę jak najściślejszej współpracy. Urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki itd. Akcja klubów czesko-polskich na polu zbliżenia kulturalnego obu narodów nie jest osamotniona. Popiera ją w ostatnim czasie prasa.

Do wielkiego dzieła zbliżenia polsko-czeskiego przykładą także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która postawiła wniosek zwołania konferencji polsko-czeskiej, mającej stworzyć podstawę zgodnego współżycia obydwu narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego. Posłowie polscy do sejmu praskiego wypowiedzieli w ostatnim czasie szereg życzeń ludności polskiej w Czecho-

słowacji, których korzystne załatwienie niewątpliwie wywrze wpływ na całokształt stosunków polsko-czeskich. Współpraca polsko-czechosłowacka, która powstała ze skromnych początków, rośnie z każdym rokiem. Korzyści jakie przynosi obydwu stronom, każą przypuszczać, że nie już nie stanie na drodze jej rozwoju.

Ostatnia kronika.

Bezczelność kupców sosnowieckich przechodzi już wszelkie granice.

Plagą Sosnowca są t. zw. łapacze, wciąż przechodniów wprost siłą do sklepów żydowskich. Proceder ten uprawiany jest zwłaszcza na ulicy Modrzejskiej w stosunku do Ślązaków, przybywających do Sosnowca po zakupy.

Rozwydrzeni łapacze beczelność swą zaczynają już posuwać do tego stopnia, że wciągają siłą kobiety do różnych nor i tam dokonują karygodnych czynów.

W ostatnich dniach n. p. dwóch żydów zaczęło pewną mieszkankę Katowic, proponując jej kupno swetra. Gdy Ślązaczka wyraziła chęć kupna swetra, łapacze zaprowadzili ją do „sklepu”, znajdującego się na pierwszym piętrze przy ulicy Modrzejskiej 2 i tam jeden z nich zniwelował ją. — Zawiadomiona o tym fakcie policja zatrzymała niejakiego Wolfa Najmana (Kaliska 21). Dalsze dochodzenia w toku.

Pożądaniem byłoby, aby, wobec takich faktów, policja zwróciła baczniejszą uwagę na łapaczy i usunęła te plagę, dającą się wszystkim dotkliwie we znaki.

Okupiona zbrodnia.

41) (Ciąg dalszy.) VII.

Czternaście dni podróży nasi przebyli nad jeziorami włoskimi, poczem przez Weronę podążyli ku Wenecji. — Wuj Jan wyglądał cierpiący i zmęczony i Zuzanna prosiła go, aby dla niej nie wysiłał się zbytecznie i aczkolwiek wymarzoną celem podróży był dla niej Rzym, wolała wyrzec się zwiedzenia „Wiecznego miasta”, stolicy świata chrześcijańskiego, aniżeli narażać samolubnie zdrowie wuja.

— A cóż Sabina powie na to?

— O, i ja nie upieram się za widzeniem Rzymu, chociaż przyznam się, że chętnie ujrzałabym na własne oczy Ojca świętego i zwiedziła ruiny starej Romy. Ale dla zdrowia kochanego wuja wyrzekam się wszystkiego. I tak wuj zbyt wiele dla nas robi. Chociaż parę tygodni posiedzimy w Wenecji, nie znużymy się z pewnością.

Skinął głową zadowolony. Tak, może dzieci: starość nie radość, a patrzcie, moja głowa już cała siwizną pokryta, a chociaż duch jeszcze silny, ciało jest słabe, zwłaszcza nieszczęsne nogi nie chcą już słuchać, jak dawniej, gdy byłem młody.

Sabina w duchu radowała się ogromnie. Dla Edgara byłoby to najdogodniejsze. Manewry kończyły się właśnie tego dnia, w którym dojeżdżali do Wenecji. Za dwa dni Edgar już mógł być w Wenecji.

Trójka podróżnych naszych zajęła wygodne mieszkanie w hotelu „Danieli”. Okna saloniku wychodziły na mostek przerzucony przez wąski kanał. Na prawo ciągnęła się Riva degli Schiavoni, dalej Piazzetta, — na lewo wzrok spotykał wspaniały pomnik Wiktora Emanuela. Przed oczyma przyjaciółek falowała zielonawa woda wielkiego kanału „Canale Grande”, na wysepce opodal wznosiła się sztywna wieża kościoła San Giorgio Maggiore i odstro odcinała się od błękitu wrześniowego nieba.

Wychodząc na miasto, zwykle przed południem i pod wieczór, niezmordowane Sabina i Zuzanna przyglądały się łódkom sunącym po niezliczonych kanałach. W Wenecji, tem dziwnem mieście poprzecinanem setkami kanałów, nie było słyhać odgłosu kopyt końskich, ani trąbienia samochodów, gdyż ruch odbywał się przeważnie łodziami, tak zwanymi gondolami. Od czasu zaś do czasu rozlegał się świst maszyny parowej ze statku odpływającego na Lido, to znów rozbrzmiewały sygnały, gdy do portu zawiąły statki większe. Cudzoziemców na każdym kroku była moc

wielka, lecz ludność miejscowa nadawała koloryt przechodzącym tłumom.

Mieszkanie, które wuj Jan wybrał, składało się z saloniku, z większego pokoju po prawej tegoż stronie i z dwóch mniejszych po lewej. O to, kto zająć miał pokój większy, toczyła się najpierw sprzeczka. Sabina chciała koniecznie, aby wuj zajął ten pokój dla siebie, lecz on zagroził, że jeśli Sabina w nim nie zamieszka, to on wyprowadzi się na drugie piętro. Musiało więc pozostać przy tem, że Sabina otrzymała pokój najlepszy.

Muzea i kościoły Sabina i Zuzanna zwiedzały same, wuj Jan znał już to wszystko, nie chciał męczyć się zbytecznie. Tylko niektóre rzeczy wolał sam zwiedzić raz jeszcze. Sabina pragnęła w pierwszych dniach zwiedzić tyle, ile jej sił starczy, opanowała ją po prostu gorączka zwiedzania.

— Gdy on tu będzie — myślała — wolę z nim w gondoli po lagunach płynąć, aniżeli przeciskać się przez tłum ciekawych.

Myślała tylko o nim, pragnęła widzieć tylko jego jednego. Piękny świat był tylko tłem do jej marzeń. Przybyła tu po to jedynie, żeby móc swobodnie widywać się z wybranym swoim, ukochanym nad wszystko.

Było to trzeciego dnia. Płynęli w gondoli na Lido, aby odetchnąć powie-

trzem morskim. Wuj Jan nigdy nie przepływał tej odległości parowym statkiem. Chętnie unikał ludzi, zgłębku i wrzawy.

Wszyscy w gondoli milczeli. Sabina siedziała obok wuja, głową wspartą o poduszkę. Zuzanna zajęła miejsce na bocznej ławce.

Młoda dziewczyna przemysliwała nad tem, że nazajutrz, lub za parę dni, gdy przybędzie Edgar Kornet, skończy się może ten błogi spokój i że może byłoby lepiej wtajemniczyć we wszystko dobrego wujaszka. Jeśli to uczyni, zdradzi Sabinę, nie czyniąc tego, zdradzała wuję.

Sabina wprawdzie zaraz na początku podróży przyrzekała Zuzannie solennie, że skoro tylko sama zdobędzie pewność co do przyszłego swego losu, niezwłocznie opowie wszystko wujowi i to przyrzeczenie choć chwilami koło niepokój Zuzanny. Wywnioskowała ona ze słów przyjaciółki, że nie jest ona jeszcze pewna wzajemnej miłości Edgara, a przynajmniej nie wie, czy on będzie mógł tak jak ona stanąć do walki z przesadami świata. W duszy Zuzanny odzywała się jakaś radość niewyraźna: nie, on nie może deptać tej przeszkody. Jemu nie wolno być ojcem dzieci Sabiny. I zaraz odzywał się głos drugi: a co stanie się wtedy z Sabina?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sroda

19

października

Św. Piotra z Alkantarą, wyznawcy.
Św. Pelagii, panny z 49 towarzyszy.

Kalendarz słowiański: Ziemowit.

Jutro czwartek, 20 października: Św. Jana Kantego, kapłana wyznawcy.

*

Wschód

Zachód

Słońce o godz. 6.12; o godz. 16.46
Księżyc o godz. 18.42; o godz. 11.45

*

Z historii śląskiej.

19 października. 1460. Książę Mikołaj I opolski zawarł pokój z księciem Janem gliwickim, mocą którego odzyskał Mikołaj miasto Leśnicę za złożeniem 1700 florenów okupu. — 1593. Baron Baltazar Mettich i Czesław ożenił się z Heleną, córką Fryderyka Szaffgowa na Kórnicy. — 1807. Pismem (edyktem) królewskim stan włościański miał się stać wolnym; z dniem św. Marcina 1810 ustanie poddaństwo w państwie pruskim. Po Marcinie będą tylko ludzie wolni. — 1929. Uchwaloną przez sejm śląski w latach 1925 i 26 pożyczkę 950 tysięcy na budowę katedry w Katowicach zamieniono na zapomogę.

W roku: 1223. Pierwszą wiadomość dotyczącą wsi Krawarza, mamy z tego roku; ks. Kazimierz opolski zapewnił część dziesięcin z tejże wsi zakonnikom w Rybniku. — 1223. Wieś Stare Koźle miała już kościół, bo dawała dziesięcinę biskupowi wrocławskiemu. — 1224. Król czeski Otakar podarował miastu Opawie kilka osad, pomiędzy innymi jeden folwark, który poprzednio uzyskał w zamian za Krawarz. — 1225. Około tego roku powstał pierwszy kościół w Solcu w pow. prudnickim. — 1226. Za czasu biskupa Wawrzyńca wrocławskiego urządzono w Nysie probostwo dla krzyżaków, szpital dla chorych i obcych. — 1226. Książę Kazimierz opolski dał klasztorowi w Lubuszy w dziedzinie posiadanie kościoła w Kazimierzu i należące do niego posiadłości gruntowe. — 1226. Gorzycanie w południowej części pow. rybnickiego składali daniny klasztorowi benedyktynów w Tyńcu. — 1226. Walter, wójt w Ujeździe, zakupił kongregację krzyżacką w Raciborzu znaczny majątek gruntowy i zezwolenie na założenie szpitala.

— Urzędnik ma zawsze prawo do zapłaty za godziny nadliczbowe. Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś zasadniczą sprawę zatargu magistratu warszawskiego o godziny nadliczbowe z pracownikami umysłowymi. Magistrat stanął na stanowisku, że o ile pracownik do 6 miesięcy od opuszczenia pracy nie domaga się należności za godziny nadliczbowe, pretensje jego stają się nieaktualne. Magistrat przegrał swoją sprawę w 2 instancjach, a obecnie Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, stojąc na stanowisku, że urzędnik ma zawsze prawo domagać się zapłaty za godziny nadliczbowe.

— Reorganizacja szkół kształcących dla młodocianych. Ministerstwo wyznań religijnych i ośw. publ., pragnąc ułatwić młodocianym robotnikom korzystanie z nauki w szkołach kształcących, zamierza otwierać obecnie szkoły dzienne, zamiast dotychczasowych wieczornych. Ponadto przeprowadzone będą również próby otwierania znanych już zagranicą szkół, czynnych raz na tydzień w sobotę przez 8 godzin. Z uwagi na to, że uczęszczanie przez młodocianych do szkół zawodowych załatwe jest od przestrzegania przez pracodawców ustawowego obowiązku zwalniania ich z pracy na określone 6-ciu godzin tygodniowo — ministerstwo oświaty za prosiło do współpracy w zakresie uregulowania tych spraw ministerstwo opieki społecznej. Wspólnie opracowany

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Z Cieszyńskiego.

Pomnik ku czci poległych.

W Hażlachu obok Cieszyna odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika poległych w wojnie światowej. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Brzenska. W uroczystości wziął udział Związek Weteranów z Cieszyna z orkiestrą. Prezes weteranów p. Szafarczyk złożył u stóp pomnika imieniem swego związku piękny wieniec.

Cieszyn manifestuje na rzecz polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył się w Cieszynie wiec demonstracyjny na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu. Po przemówieniu p. Szuścika zgromadzeni przyjęli jednomyślnie odnośną rezolucję, która wysłano do Śląsk. Urzędu Wojew. w Katowicach.

100-lecie szkoły powszechnej.

Dziedzice. W Dziedzicach odbyła się w niedzielę uroczystość 100-lecia szkoły powszechnej. Nabożeństwo z tej okazji odprawił ks. prałat Milik z Kurji Biskupiej w Katowicach. Po nabożeństwie odbył się pochód dzieci szkolnych, poczem do zgromadzonej przed Domem Narodowym publiczności przemówili kolejno starosta powiatowy Bocheński, inspektor szkolny Matusiak i kierownik szkoły Piesko. Wszyscy mówcy podkreślali doniosłą rolę, jaką w polskim ruchu narodowym odegrały w czasach zaborczych Dziedzice i najbliższa okolica, skąd promieniował ten ruch na cały Śląsk Cieszyński. Po południu odbyła się akademja. (c)

Pożar.

Górki Wielkie. Dnia 13 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w drewnianej stodole Jana Kasprzycy i zniszczył ją doszczętnie wraz z przybudowaną oborą i inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 4000 złotych. (c)

Zebranie poselskie.

Międzyrzecze. Zebranie sprawozdawcze poselskie z ramienia Związku Śląskich Katolików dnia 16 b. m. odbyło się przy poważnym udziale publiczności. Referat organizacyjny wygłosił ks. prezes Grim, polityczny referat poseł Halfar, których wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. Wskazaniem jest, aby Związek częściej zebrania takie urządzał

zostanie przez oba ministerstwa zasadniczy plan reorganizacji szkolnictwa kształcącego. Ministerstwo opieki społecznej wystąpiło z projektem skasowania wszelkich kar, stosowanych dotychczas względem młodocianych robotników za nieuczęszczanie do szkół do kształcących, uważając kary te za niesłuszne, niepedagogiczne i niecelowe.

— Postępowanie dyscyplinarne przeciw funkcjonariuszom państwowym. Pojawił się dekret Prezydenta Rzplitej o postępowaniu dyscyplinarnym przeciw funkcjonariuszom państwowym. Dekret przewiduje, że w przyszłości sprawy dyscyplinarne trzech kategorii, a to przez komisję dyscyplinarną przy władzach podlegających bezpośrednio władzom naczelnym, komisje dyscyplinarne czynne przy władzach naczelnym i odwoławcze komisje dyscyplinarne czynne przy władzach naczelnym. Skład komisji, tryb postępowania, właściwość i wszelkie inne szczegóły dotyczące postępowania dyscyplinarnego ustalone zostaną osobnym rozporządzeniem Rady ministrów. Dekret ma też zastosowanie do pracowników polskiej poczty, telegrafu i telefonu, aż do czasu wydania przepisów odrębnych. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 listopada rb.

Województwo śląskie.

* Telefony automatyczne na G. Śląsku. Z końcem listopada nadejść ma do Polski pierwszy transport angielskich centrali telefonicznych automatycznych, których dostarcza Polsce angielski koncern telefoniczny z tytułu udzielenia w zeszłym roku pożyczki inwestycyjnej. Centrale automatyczne będą przede wszystkim zainstalowane w okręgu Górnego Śląska już z początkiem roku przyszłego.

gwoili rozbudzenia zainteresowania związkowców sprawami Związku Śląskich Katolików.

Imponujące zebranie.

Jaworze. W niedzielę 16 b. m. odbyło się zebranie poselskie Związku Śląskich Katolików przy licznym, bo około 300 osób liczącym udziale związkowców. Przewodniczył zebraniu nasz ks. proboszcz Warzecha, prawdziwy nasz opiekun i duszpasterz. Przebieg zebrania świadczy o podniosłym nastroju ludności i o życzliwości, z jaką odnoszą się do Związku Śl. Katol. Sprawy organizacyjne omówił ks. prałat Grim a referat polityczny wygłosił p. poseł Halfar. Tak liczny udział związkowców na zebraniu jest oznaką zainteresowania się zarówno sprawami Związku jak i polityczną sytuacją. Postanowiono już obecnie przystąpić do przygotowań uroczystego obchodu 50-lecia istnienia Związku Śl. Katolików w Cieszyńskim.

Kradzież kasowa.

Bielsko. W nocy na 16 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do składni aptecznego Zygfryda Bochnera w Dziedzicach i rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, poczem skradli 860 zł, 58 guldénów gdańskich i aparat fotograficzny. Ponadto sprawcy weszli do przyległego składni, skąd skradli kilka butelek likieru i wina francuskiego, 8 aparatów do golenia i teczkę skórzaną brązową z 2 zamkami, łącznej wartości około 1800 złotych. (c)

Znalezienie zwłok.

Żebracza. Wyłowiono ze stawu kopalnianego zwłoki topielca, w których ustalono kierownika spółdzielni robotniczej w Lubiążu, Stanisława Mantena z Lubieży, pow. Chrzanów. Ze znalezionej przy denacie korespondencji stwierdzono, iż powodem targnięcia się na własne życie, był krytyczny stan finansowy. Zwłoki umieszczono w kostnicy w Dziedzicach. (c)

Pożar.

Koniaków. Dnia 16 bm. wieczorem, wybuchł pożar w drewnianym domu mieszkalcym Jana Ligockiego, niszcząc go doszczętnie. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (c)

Z Katowickiego

Nowe organy w kościele garnizonowym.

Katowice. W tych dniach rozpoczęto w kościele garnizonowym prace przy instalacji nowych organów. Organ są pneumatyczne, najnowszego typu i posiadają dwie klawiatury. Poświęcenie organów ma się odbyć dnia 1 listopada bież. roku.

Z działalności Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego.

Katowice. Onegdaj odbyło się zebranie zarządu Towarzystwa Polska-Czeskosłowackiego w Katowicach, na którym postanowiono wzorem lat ubiegł. zorganizować w Katowicach w dniu 28 bm. uroczystą akademję z okazji święta narodowego Czechosłowacji. Postanowiono ponadto pod koniec listopada zwołać walne zebranie towarzystwa, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności i celem wyboru nowych władz.

Opieka nad zwierzętami.

Katowice. Wobec wzmózonego objawu nadmiernego eksploataowania i dręczenia zwierząt, zauważonego w ostatnich czasach na terenie m. Katowic przy różnych robotach budowlanych, dowozić węgla, różnych towarów i t. p., Towarzystwo Ochrony Zwierząt ustanowiło stałego inspektora na m. Katowice, który, w porozumieniu z organami policji, będzie prowadził kontrolę i donosił do władz winnych niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami. W tym celu poustawiano tablice, ostrzegające przed dręceniem zwierząt, które jest surowo karane. Tow. Ochr. Zwierząt poczyniło starania u władz centralnych o udzielenie specjalnych legitymacji, na mocy których wszystkim członkom będą przy-

stugiwały uprawnienia do współdziałania z organami państwowymi w ujawnianiu przestępstw, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rz. P. o ochronie zwierząt oraz prawo popierania oskarżenia w sądach w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Poza tem Tow. poczyniło starania, by organa policji na terenie województwa mogły w drodze doraźnych nakazów karnych nakładać kary pieniężne na osoby winne niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami. Sekretariat Tow. znajduje się w gmachu urzędu wojewódzkiego śląskiego w Katowicach, I. piętro, pokój Nr. 350, gdzie przyjmuje się wszelkie zgłoszenia i korespondencje.

Nowy chodnik na pl. Wolności.

Katowice. Na placu Wolności w re pracą nad układaniem nowego chodnika, szerokości 6 m. Prace te były konieczne, gdyż w razie deszczu lub topnienia śniegu tworzyły się na tym placu błota nie do przebycia.

Wielka kradzież wyrobów tytoniowych

Zawodzie. Nieznani dotychczas sprawcy weszli do magazynu Sp. „Społem“ przy ul. Krakowskiej 16 i skradli papierosów, cygar i tytoniu łącznej wartości 2700 złotych. (k)

Pchnięcie nożem w głowę.

Dąb. Na ul. Studziennej powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Krybusiem Karolem z Dębu i Kopeckim Henrykiem z Wełnowca. W trakcie tej bójki Krybus pchnął dwukrotnie nożem w głowę Kopeckiego, raniąc go ciężko. Okaleczonego w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. (k)

Wielkie sprzeniewierzenia na kop.

„Wujek“.

Brynów. Dnia 17 bm. przytrzymano z polecenia władz sądowych w Katowicach pod zarzutem sprzeniewierzenia 254.000 zł. na szkodę zakładów Hohenlohego kasjera kopalni „Wujek“ Rajnholda Pitscha z Brynowa oraz rachmistrza Hermana Budla z Katowic. Pitsch, zatrudniony na kopalni „Wujek“ od roku 1905, a na stanowisku kasjera od roku 1920, dopuszczał się systematycznie sprzeniewierzenia pieniędzy. Rewizja kasy wykazała, że sprzeniewierzona kwota wynosi 254.000 zł. Przytrzymanego Pitscha i Budla, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przekazano do sądowego więzienia śledczego. (k)

Skutki zapoznania się z kieliszkiem.

Szopienice. Bracia F. i E. K. z Janowa byli w Szopienicach na odpuszcie i solennie przy tej okazji popili. W czasie powrotu do domu uczuli się zmęczeni, położyli się koło hali gimnastycznej i zasnęli. Obudziwszy się po paru godzinach, doznali rozczarowania, gdy spostrzegli, że jednemu brakował płaszcza a oprócz tego zegarek, laska ze srebrną rączką, portfel z papierami oraz 12 zł. gotówki. Ze spuszonemi głowami i drżąc z zimna bracia udali się w dalszą drogę do domu. (k)

Z Król. Huty

Uraz ciała.

Król. Huta. Dnia 17 bm. około północy przechodzącego ul. Gimnazjalną 30-letniego Józefa Gize zaczęła Wiktorja Czachoń z ul. Ligota Górnicza 50, żądając by kupił jej alkoholu. Gdy Giza temu stanowczo odmówił, kobieta owa przy pomocy jej znajomego Wilhelma Steindorfa wciągnęła Gize do mieszkania, gdzie go pobili i zranili poważnie. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono 5 ran ciętych na głowie i potłuczenia lewej ręki. Czachoniową i Steindorfa przytrzymało i osadzono w aresztach policyjnych do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Oszuści dalej grasują.

Król. Huta. Dnia 13 bm. wieczorem do mieszkania Hanuszkiewicza przy ul. Ks. Łukaszczyka przybył nieznany mężczyzna w towarzystwie pewnej kobiety i prosił Hanuszkiewicza, by ich prze nocowała. Hanuszkiewiczowa zgodziła się i wskazała im miejsce. W dniu 15 bm. ów mężczyzna zwrócił się do Hanuszkiewiczowej z prośbą o wypożyczenie mu 20 zł. na wykupienie towaru,

zastawionego w pewnym składzie przy ul. Wolności. I w tym wypadku Hanuszkiewiczowa zgodziła się i udzieliła nieznajemu pożyczki. Po otrzymaniu tych pieniędzy nieznany mężczyzna opuścił mieszkanie i udał się z mężem Hanuszkiewiczowej przed skład Hutmachera, gdzie polecił mu poczekać na ulicy, a sam udał się do sklepu, skąd tylnym wyjściem zbiegł w niewiadomym kierunku. Hanuszkiewicz nie mogąc się do czekać powrotu nieznajomego, udał się do domu. W domu zaniepokojony nieobecnością nieznanych sublokatorów, oglądał zostawione przez nich dwa ciężkie pakunki i stwierdził, że zawierają one zwyczajne cegły. W mieszkaniu tem nieznany pozostawił również dowód osobisty, opiewający na nazwisko Wolf Lilien, zam. we Lwowie, ul. Źródłana 23

Z Świętochłowickiego

Zatarg w fabryce chemicznej.

Hajduki Wielkie. W fabryce chemicznej Rüdigers, należącej do związku koksowni w Wielkich Hajdukach od dłuższego czasu trwa spór zarobkowy. Dyrekcja tej fabryki w dniu 18 sierpnia r. samowolnie obcięła wynagrodzenia robotnicze z t. zw. dodatku fachowego. Obcięcie tego dodatku zmniejszyło zarobki robotnikom od 10 do 12 proc. Sprawa ta była przedmiotem obrad wydziału fachowego związku pracodawców. Wraz z tą sprawą omawiana była również przez dyrekcję obniżka płac robotniczych. Wydział fachowy sprawę odroczył w celu oświadczenia się dyrekcji co do jej żądań. Dyrekcja na wydziale fachowym postawiła inne warunki, w rzeczywistości zaś robotnikom zaproponowała znów inne i to daleko gorsze. W sobotę odbyło się powtórne posiedzenie wydziału fachowego na którym powtórzyła się stara historia. Dyrektor dr. Stateczny znów zaczął pokpiwać z interesów robotniczych i postawił jeszcze gorsze warunki. Wogóle w ostatnich czasach dyr. Stateczny daje się poważnie we znaki robotnikom i pracownikom. Poza tem dziwnie łączy do Niemców. Nie dawno zwolniono z fabryki Polaka, a przyjęto na jego miejsce Niemca. Sobotnie posiedzenie wydziału fachowego znowu zostało odroczone z powodu braku konkretnych wniosków dyrekcji.

Nieszczęśliwy wypadek.

Kamień. Przy budowie kościoła spadł z rusztowania z wysokości 8 mtr. murarz Jan Wizomierski z Król. Huty i przez uderzenie głową o bruk, poniósł śmierć na miejscu. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła przez pęknięcie czaszki. Winę wypadku ponosi prowadzący budowę z powodu zaniedbania dozoru przy zakładaniu rusztowania. (s)

Z Pszczyńskiego

Zastęp starszoharcerski.

Pszczyzna. W Pszczynie organizuje się zastęp starszoharcerski, który wzięł sobie za cel pogłębianie harcerskich wiadomości teoretycznie i praktycznie, pomoc drużynom i komendzie hufca. W dniu 14 bm. urządził zastęp „Pieczenie ziemniaków” w Łące.

Z Rybnickiego

Pożar.

Bełżnica. Dnia 15 bm. wieczorem wybuchł pożar w murowanej stodole rolnika Juliusza Juszcza i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem, czem wyrządził szkodę na około 14.000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż ogień wznicił 19-letni Alojzy Kwaśnica przez nieostrożne obchodzenie się z otwartym światłem w stodole. (r)

Oszustwo dolarówkowe.

Brzezie. Dnia 13 października w mieszkaniu Augustyny Gładyszowej w Brzeziu zjawił się pewien nieznany osobnik i oświadczył Gładyszowej, że na jej dolarówkę padła wygrana w wysokości 600 zł. Pieniądze te otrzyma w przeciągu 3 tygodni, po poprzednim uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości 22 złotych 45 groszy. Gładyszowa wyplaciła żadaną kwotę osobnikowi, który wystawił jej kwit, podpisany nazwiskiem Franciszek Krawczyk. Wkrótce

Listy naszych Czytelników.

Zebranie Zw. Powstańców Śląskich.

Goczałkowice Zdrój. Zebranie odbyło się dnia 9 bm. Zagaił je prezes Józef Harazin i przemówił krótko do zebranych członków. Protokół spisał p. Paweł Kołoczek, następnie przemówił wiceprezes p. Wojciech Dzióbek. Po przemówieniu członkowie na wniosek p. prezesa Harazina powzięli następującą uchwałę, w której stwierdzają, że p. Dzióbek od swego przybycia do Goczałkowic stale pracuje dla dobra sprawy polskiej i dla tej gminy a mianowicie: urządza przedstawienia, zwołuje zgromadzenia, na których nawołuje do zgodnej i owocnej pracy dla dobra sprawy polskiej i nie szczędzi grosza na sprawy społeczne. W roku 1927 z inicjatywy p. Dzióbki powstał komitet budowy pomnika, z powodu jednak przeszkody jednostki i braku funduszy do skutku pomnik nie doszedł. W obecnym roku za staraniem p. Dzióbki umieszczono zegar na wieży kościelnej. Obecnie p. Dzióbek robi starania, by wybudować pomnik oraz postanowił uruchomić kamieniołom w Zalasiu p. Chrzanów, by z dochodów wybudować dom ludowy, w którym mieściłby się i zbierały wszystkie związki i towarzystwa. Oczywiście powstanie takiego domu zależy od poparcia czynników rządowych i samorządowych, przez odbiór od niego wyrobów kamiennych wszelkiego rodzaju z kamienia porfirowego i bazaltowego. Adres: Przemysł kamienny, Wojciech Dzióbek, Goczałkowice Zdrój, powiat Pszczyna.

Wystawa rolnicza S. M. P.

Tarnowskie Góry. W niedzielę, dnia 16 października br. o godz. 12 odbyło się w szkole rolniczej otwarcie wystawy przysposobienia rolniczego Stow. Mł. Polskiej okręgu tarnogórskiego. Ślicznie urządzone stoiska wystawiły: Stow. Mł. P. Żeńskie Strzybnica, S. M. P. Męskie Repty, Lasowice, Miasteczko, Tarnowice Stare.

O godz. 12 w sali wystawowej Domu Ludowego, prezes okręgowy p. Śruba powitał zebranych, poczem p. dyr. szkoły roln. Zajac, dokonując otwarcia wystawy, wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym scharakteryzował cel i zadania przysposobienia rolniczego wogóle. Po przemówieniu nastąpiło rozdzielanie nagród członkom nagrodzonym w postaci drzewek owocowych, udzielonych z funduszy wydziału powiatowego. Następnie przewiel. ks. patron okręgowy Bednorz w imieniu zarządu okręgowego oraz Związku

Młodzieży Polskiej, wyraził podziękowanie pod adresem p. starosty Korola za pomoc finansową na nagrody, poczem dziękował p. dyrektorowi szkoły rolniczej Zajacowi, za wszelką pomoc fachową, udzieloną w prowadzeniu zespołów przysp. roln. S. M. P. oraz za przyczynienie się do upiększenia wystawy. Należy podkreślić, że prace S. M. P. okręgu tarnogórskiego w dziedzinie przysp. roln. w bież. roku uwydatniły się szczególnie, dzięki fachowej pomocy p. dyr. szkoły roln. Zajac. Przyśpieszono do uprawy rośliny nowoczesnej, dotąd tu nieznaną tj. soi, która w bież. roku uprawiało S. M. P. Miasteczko, zaś na przyszłość należy się spodziewać, że i inne S. M. P. przystąpią do jej uprawy. Również w tut. okręgu przeprowadzona została inspekcja zespołów przez głównego inspektora przysp. roln. z Warszawy p. insp. Ciemnińskiego, a to w Miasteczku dnia 23 września br., z której wynik jest dobry.

Po południu, w dniu wystawy zebrano się komisja klasyfikacyjna celem oceny stoisk.

Nagrody za dobre i estetyczne urządzenie stoisk uzyskali: I. S. M. P. „Jedność” Miasteczko Śl. II. Stare Tarnowice i III. Lasowice. Podczas otwarcia wystawy byli obecni: p. dyr. biur wydzw. pow. Buczek, patron SMP. Niewiedziol, zarząd okręgowy oraz członkowie poszczególnych zespołów.

Wystawa powyższa trwać będzie do czwartku 20 października br. dziennie od godz. 10 do 18, zaś w czwartek dnia 20. 10. br. od godz. 8 do 18. Wstęp wolny. Zarząd okręgowy SMP. zaprasza tą drogą społeczeństwo tut. powiatu do zwiedzenia wystawy i spodziewa się, że tak jak w niedzielę stwierdzono wielkie zainteresowanie, niewątpliwie i podczas następnych dni okaże swoje zainteresowanie.

Życie związkowe.

Międzyrzecze. W dniu 16 bm. odbyło się zebranie wszystkich miejscowych związków jak Z. O. K. Z., L. O. P. P., Związku rezerwistów i kilku innych, celem omówienia spraw związanych z „Tygodniem zagadnień polsko-niemieckich”. Ze sprawą tą zapoznał słuchaczy tut. nauczyciel p. Feliks Magott w doskonale ujętym referacie, poczem licznie zebrani uczestnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się zamknięcia szkół niemieckich w Polsce tak długo, dopóki rząd niemiecki nie zezwoli na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu. (c)

potem Gładyszowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta. (r)

Z Tarnogórskiego

Postrzelenie.

Tarn. Góry. Dnia 16 bm. o godz. 4 na ul. Kolejowej powstała bójka pomiędzy Franciszkiem Sepowiczem z Tarn. Gór i Erwinem Gardzą z Czarnej Huty. Gardza z zawodu kelner, wystrzelił trzykrotnie z rewolweru, raniąc jednym strzałem Sepowicza w prawe udo. Okaleczonego po udzieleniu mu pierwszej pomocy na poster. pol. w Tarn. Górach, odstawiono do szpitala powiatowego w Tarn. Górach. Broń oraz kartę na broń Gardzie odebrano i przechowano na posterunku policji w Tarn. Górach. (t)

Z Lublinieckiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

Lubliniec. Z końcem ub. tygodnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Lublińcu. Na posiedzeniu tem dokonano przemianowania ulicy Szpitalnej na ul. Żwirki i Wigury. Z dniem 1 bm. miasto zaprowadziło dla swych pracowników przepis o wstrzymaniu szczeblowania, przeciwko czemu urzędnicy wnieśli protest do śl. urzędu woj. Urząd wojewódzki zdecydował, że magistrat nie ma prawa wstrzymania szczeblowania. Wobec tego magistrat i rada poprzednie swe stanowisko w tej sprawie poddadzą rewizji. W końcu omawiano sprawę zbadania kosztów produkcji i administracji w miejskiej elektrowni. W rezultacie

wybrano komisję, która ma zająć się szczegółowem zbadaniem tych kosztów i złożyć radzie na następnym posiedzeniu sprawozdanie.

Z fabryki celulozy i papieru.

Kalety. Zarząd fabryki celulozy i papieru „Natronag” wypowiedział z końcem ubiegłego miesiąca dotychczas obowiązującą umowę ramową i płace dla robotników, domagając się 10-procentowej obniżki płac i zniesienia deputatu węglowego. Rozmowy jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu, gdyż dyrekcja odrzuciła żądania przedstawiciela robotników, domagającego się przedłożenia obowiązującej umowy ramowej. Wobec tego spór pozostał nadal otwarty i skierowany będzie do komisji pojednawczo-rozjemczej.

Humor.

Bez ryzyka.

Przed dwudziestu laty w Warszawie znany był w szerokich kołach Aron Zapalka, specjalista od zwalniania z wojska. Kiedy go wzywano, zaczynał zawsze w ten sposób:

— Pan nie robi najmniejszego ryzyka. Jeżeli uda mi się zwolnić pana z wojska płaci mi pan 300 rubli, jeżeli nie — to nie biorę od pana ani grosza.

Okazało się później, że Zapalka wogóle nie przykładał do tego ręki i nic nie robił. Jeżeli gościa zwolnili, to dostawał 300 rubli gotówką.



W. S. VAN DYKE
wielki reżyser,
twórca „Białych
Cieni”, „Pogani-
na” i „Trader
Horna”, stworzył
obecnie nowe i
wielkie arcydzie-
ło egzotyczne
„CZŁOWIEKA-MALPE”

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 19. bm.: „U mety” premiera o godz. 20.
Czwartek, dnia 20. bm.: „Roxy” o godz. 20-ej.
Sobota, dnia 22. bm.: „U Mety” o godz. 20-ej.
Niedziela, dnia 23. bm.: „Akademia N. Ch. Z. P. o godz. 10.
Niedziela, dnia 23. bm.: „Roxy” o godz. 20-tej.
Wtorek, dnia 25. bm.: „Roxy” przed. popul. o godz. 20-tej.

*

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Człowiek malpa”.
Kino Capitol: I. „Stalowa dłoń”. II. „Wiara, nadzieja, miłość”.
Kino Rialto: „Król — to ja”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1. „Atlantida”, 2. „Prerje w plemiennych”.
Cino Colosseum: 1. „Krwawiące serce”, 2. „Pionierzy zachodu”.
Kino Roxy: „Dobranoc Wiedniu!”, 2. „Postrach gór”.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 17 października 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,25—15,45. Pszenica 23,75—24,75. Jęczmień browarniany 17,50—19,00. Jęczmień 14,50—15,75. Owies 15,00—15,25. Mąka żytnia 23,50—24,50. Mąka pszenna 37,25—39,25. Otręby żytnia 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 37—38. Rzepik 35—40. Gorczyca 39—45. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 33—36. Konieczna biała 120—160. Mak niebieski 90—100. Ziemniaki jadalne 2,20—2,50. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,12%. Ogólne uspo- sobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 17 października 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym. Pszenica 74% — 200 78 kg — 198, 72 kg — 194, latowa 80% — 190, 68 kg — 184. Żyto 71,2 kg — 156, 69 kg — 152. Owies 131. Jęczmień browarniany 180—195. Jęczmień zimowy 160, do przemiału 168. — Za 100 kg w handlu hurtowym. Len 19. Gorczyca 25. Mak niebieski 65. Ziemniaki 1,30, czerwone 1,20, białe 1,10. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,60%. Mąka pszenna 60% — 28. Mąka żytnia 70% — 23%, 65% — 24%, 60% — 25%. Mąka przednia 34.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 18 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,90½—8,90% zł. Funt szterlingów 30,56. 100 franków francuskich 34,92 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 lirów włoskich 45,45 zł. 100 franków szwajcarskich 171,83 zł. 100 guldenów holenderskich 357,85 zł.

Sprawy towarzystw.

Katowice-Zawodzie. Miejsce koło N. Ch. Z. P. urządził w piątek, dnia 21 paźdz. o godz. 19 w Domu Ludowym swe miesięczne zebranie. Referat wygłosił p. Gola.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnosłazaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. Drukarnia Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.

Program radiowy.

Czwartek 20 października 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Intermezzo muzyczne. 12,25 Komunikat gospodarczy. 12,30 Komunikat meteorologiczny. 12,35 III koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Intermezzo muzyczne. 16,00 „Co można zrobić z kasz?” 16,15 Kurs średni języka francuskiego. 16,30 Intermezzo muzyczne. 16,40 „Naprawa ustroju Polski w XVI wieku”. 17,00 Koncert popularny z udziałem p. Andy Kitschmann. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka taneczna. 18,55 Mieczysław Mikula: Felieton sportowy. 19,10 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty harcerskie. 19,30 Kwadrans literacki. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21,30 Słuchowisko. 22,20 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—23,30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,20: gimnastyka. 6,35: koncert. 10,10: poranek szkolny. 11,15 komunikaty. 11,30: odczyt rolniczy. 11,50: koncert. 13,05: d. c. koncertu. 13,45: komunikaty. 14,05: płyty gramofonowe. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,30: odczyt. 15,40: omówienie nowych książek. 16,00: koncert. 17,00: program dla dzieci. 17,30: sonaty na fortepian Beethovena. 18,00: felieton muzyczny. 18,20—19,30: odczyty. 19,30: koncert. 20,00: dramat p. t. „Kepler”. 21,00: komunikaty. 21,10: koncert z Frankfurtu. 22,20: komunikaty. 22,50 esperanto. 23,00: odczyt.

Morawska Ostrawa. Godzina 10,00 koncert wojskowy. 11,00: płyty gramofonowe. 12,20 koncert z Bratysławy. 13,20: płyty gramofonowe. 15,30: koncert skrzypcowy. 16,10: koncert z Brna. 17,10: odczyt. 17,50: płyty. 18,00 felieton. 18,15: program robotniczy. 18,25: audycja niemiecka. 19,05: transmisja z Pragi. 20,05: koncert międzynarodowy z Szwajcarii. 22,20: koncert popularny.

Piątek 21 października 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Chwilka morska i kolonialna. 15,55 Komunikat LOPP. 16,00 Przegląd wydawnictw periodycznych. 16,15 Władysław Włósek: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski”. 16,30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16,40 „Silvana (lasy polskie)”. 17,00 Koncert. 18,00 Muzyka taneczna. 19,00 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Podmorskie ogrody”. 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty sportowe. 19,30 Felieton. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — W przerwie felieton literacki. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,45 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,20: gimnastyka. 6,35: koncert. 8,15: gimnastyka dla kobiet. 8,30: program dla kobiet. 10,10: poranek szkolny. 11,15: komunikaty. 11,30: koncert. 13,05: płyty gramofonowe. 13,45: komunikaty. 14,05: płyty gramofonowe. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,30: program dla młodzieży. 16,00: koncert. 17,30—19,00: odczyty. 19,00: płyty gramofonowe. 20,00: odczyt. 20,30: koncert filharmonii śląskiej. 21,40: komunikaty. 21,50: muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godzina 9,30: orkiestra policyjna. 10,30: poranek szkolny. 12,20: koncert. 13,20: transmisja z Pragi. 15,30: pieśni. 16,10: koncert z Brna. 16,55: odczyt. 17,05: muzyka kameralna. 18,05: odczyt. 18,15: audycja robotnicza. 18,30: audycja niemiecka. 19,05: transmisja z Pragi (opera). 21,35: koncert. 22,20: koncert z Brna.

Sobota 22 października 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat gospodarczy. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16,00 Słuchowisko dla dzieci. 16,25 Intermezzo muzyczne. 16,40 „Węgierska sztuka ludowa”. 17,00 Skrzynka cioci Heli dla dzieci. 17,25 Intermezzo muzyczne. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka taneczna. 18,55 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Cyryl i linia”. 19,15 Rozmaitości. 19,30 „Na widnokręgu”. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Muzyka lekka. — W przerwie wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22,00 Odczytanie programu na dzień następny. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Felieton. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,20: gimnastyka. 6,35: koncert. 11,15: komunikaty. 11,30: koncert. 13,05: płyty gramofonowe. 13,45: komunikaty. 14,05: płyty gramofonowe. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,40: felje-

Z Śląska Opolskiego.

200 tysięcy ochotników w niemieckich kadrach pracy.

Według ogłoszonej statystyki komisarza Rzeszy do spraw służby w t. zw. kadrach pracy, z końcem września b. r. zatrudnionych było w 6.765 grupach 207 tys. 375 ochotników. Z początkiem sierpnia służbę pełniło 97 tysięcy osób. 70 procent dokonanych prac posiada bezpośrednią wartość gospodarczą.

Bezrobocie w Niemczech.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Rzeszy wynosiła na koniec ub. m. 5.100.000 osób, zmniejszyła się więc w porównaniu ze stanem z dnia 15. 9. o 163 tys. Spadek w ciągu września wynosi 123.000 osób.

Głos pisarza jugosłowiańskiego o Śląsku Opolskim.

„Novosti“ zagrzebskie zamieszczają obszerny artykuł prof. dr. Ilesica o niemieckiej części Górnego Śląska. Wymieniając i analizując nazwy licznych miejscowości na Śląsku niemieckim, autor stwierdza polskie pochodzenie tych nazw. Pisząc w dalszym ciągu o wykopalskach w Opolu i okolicach, prof. dr. Ilesic podkreśla, iż dzielnica ta była od wieków polską.

Przeglądajcie spisy wyborców!

Listy wyborców są wyłożone codziennie niedzieli 23 bm. włącznie. Każdy uprawniony do głosowania musi zająrzeć, czy jest w nich zapisany. Jeżeli nie jest zapisany, musi żądać dodatkowego wpisania swego nazwiska. Głosować będzie mógł tylko ten wyborca, który jest zapisany w liście wyborców.

Z Bytomskiego.

W niedzielę, dnia 23-go października 1932 r. odbędzie się kiermasz w Miejskiej Dąbrowie przy kościele św. Józefa. Zapraszamy wszystkich rodaków zbliska i zdaleka, żeby wszyscy przybyli do nas na ten tegoroczny kiermasz. Przybądźcie jaknajliczniej.

Parafianie.

W dniu 8 bm. dr. Jerzy Osieka rodem z Baborowa zdał w Berlinie ostatni egzamin prawniczy z odnaczeniem. Młody prawnik był członkiem Związku akademików „Silesia Superior”. Jest on drugim z rzędu prawnikiem (adwokatem) na Śląsku Opolskim. (Dotychczas jedynym adwokatem - Polakiem był p. dr. Kwoczek w Opolu.) Adwokat dr. Osieka osiedlił się w Bytomiu lub też w Raciborzu. — Silnie zgermanizowany Baborów z okolicą wydał szereg zasłużonych rodaków. Wymieniamy tylko z pośród księży Wiel. ks. ks. proboszczów Jana i Alojzego Koziolków w Knurowie oraz Wiel. ks. dziekana Lexa w Halembie.

Lekarzem dla gimnazjum polskiego został dr. Maksymilian Kośny z Chrościc (pow. opolski). Brat jego, lekarz Augustyn Kośny, kończy praktykę lekarską w jednym ze szpitali berlińskich.

Prefektem gimnazjum polskiego w Bytomiu został mianowany za porozumieniem pomiędzy arcybiskupem wrocławskim ks. kardynałem dr. Bertramem a Prymasem Polski ks. kardynałem dr. Hlondem ks. profesor N. z Wągrówca (Wielkopolska). Poprzednio Towarzystwo Szkolne zwróciło się do kilku księży na Górnym Śląsku, atoli wszyscy odpowiedzieli odmownie. Zadzławiło to bardzo, jeżeli się zważy, że na Śląsku Polskim cały szereg księży, nawet narodowości niemieckiej, sprawuje urząd katechetów bez jakichkolwiek przeszkód i nikt nie sprawia im trudności.

ton filmowy. 16,00: odczyt. 16,30: koncert. 18,00: omówienie nowych książek. 18,15—19,15: odczyty. 19,15: płyty gramofonowe. 20,00: koncert. 21,00: komunikaty. 21,10: d. c. koncertu. 22,15: komunikaty. 22,30: muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godzina 10,00: koncert wojskowy. 11,00: płyty gramofonowe. 12,20: koncert z Brna. 13,20: transmisja z Pragi. 15,30: audycja dla młodzieży. 16,00: odczyt. 16,10: koncert z Bratysławy. 17,10: transmisja z Pragi. 18,25: pieśni. 19,00: transmisja z Bratysławy. 19,20: słuchowisko. 19,50: kabaret. 20,45: koncert z Bratysławy. 22,20—24,00: słuchowisko.

Na szosie Tarnogórskiej w Miejskiej Dąbrowie (w pobliżu leśniczówki) został napadnięty w nocy na poniedziałek robotnik Konrad Junge, którego pobito do utraty przytomności a następnie zabrano mu tekę skórzaną. Napastników dotychczas nie stwierdzono.

Sąd specjalny w Bytomiu rozpatrywał w sobotę sprawę przeciwko robotnikowi Bresce z Bytomia, który w dniu 1 lipca br. w oberży Schirokauera przebił nożem urzędnika celnego Schlossera. Zabójca w wspomnianym dniu zażył zbyt dużo alkoholu, wskutek czego wszczął w lokalu awanturę, w następstwie czego został przez gospodarza wyrzucony na ulicę. Rozszoszczony takim traktowaniem, powrócił za chwilę do oberży, uzbrojony w nóż. W sieni natknął się na wymienionego urzędnika celnego, którego zabił ciosem zadany w głowę. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, skazał oskarżonego za ciężkie okaleczenie z następstwem śmierci na cztery lata więzienia a za ciężkie najście domu i nieprawne posiadanie broni na pięć miesięcy więzienia.

Z Zabrskiego.

Na targu w Zabrze pewien 26-letni mężczyzna dostał nagłego napadu szału. Szaleniec rzucił się na handlarza M., którego pobił do krwi. Czterech mężczyzn nie było w stanie wyrwać biedaka z rąk rozwścieczonego mężczyzny. Nie wiadomo, jaki koniec przybrałaby ta nierówna walka, gdyby nie wkroczenie policji, która karetką pogotowia ratunkowego odwiozła furjanta do szpitala.

Niejaki Adolf Ochocki z Bielszowice błąkał się od jakiegoś czasu po Zabrzu i miał być odstawiony do granicy polskiej. Policja przyprowadziła go w tym celu na tutejszy dworzec kolejowy. Przed dworcem atoli zbiegł w kierunku tunelu kolejowego, ścigany przez policjanta, który na ulicy Królewskohuckiej oddał strzał na postrach. W tej chwili też został O. przytrzymany przez dwóch mężczyzn, poczem pod silną eskortą odprowadzony został do polskiej policji granicznej.

Z Gliwickiego.

W nocy na sobotę spłonęły w Szywałdzie zabudowania gospodarce rolników Nierychły i Bilkera, mianowicie dwie stodoły, dwa chlewy i kilka szop. Pastwą płomieni padł cały tegoroczny zbiór, maszyny rolnicze i cztery wieprze. Szkoda wynosi 20—25 tysięcy marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony. W gaszeniu pożaru brały udział także cztery straże ogniowe z województwa śląskiego, mianowicie z Gierałtowic, Knurowa, Paniówek i Przyszowic.

W lasach książęcych w okolicy Dąbrowki popełniono w ostatnim czasie szereg kradzieży drzewa. O kradzieże te był podejrzany rolnik Chwałek, w którego posiadłości znaleziono cztery dwukonne wozy skradzionego drzewa, nadto skórki zajęcze, poćwiartowanego zająca, naboje, dwie fuzje oraz karabin wojskowy. Wszystkie te rzeczy obłożono are-

sztem, Chwałka zaś umieszczono w więzieniu śledczym. W związku z tem urządzono dalsze rewizje, w toku których znaleziono większe ilości drzewa jeszcze u trzech rolników.

W nocy na poniedziałek w Czekanowie został ciężko okaleczony stahlhelmowiec Kioski, któremu zadano kilka pchnięć nożem w głowę, płuca, ręce i nogi. Rannego odstawiono do lecznicy w Rokitnicy, podczas gdy sprawca napadu przepadł bez śladu.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o aresztowaniu oszusta, który zamierzał sprzedać znajdujący się w Gliwicach dom, którego właścicielem jest obywatel polski p. Czupała, zamieszkały w Tarnowskich Górach. W związku z tem dowiadujemy się, że oszustem tym jest niejaki Mucha z Dębu pod Katowicami. Mucha przywłaszczył sobie papiery Czupały, którymi się potem legitymował przed nowonabywcami.

Z Strzeleckiego.

Przed dwoma tygodniami wyszedł chałupnik Piątek, zamieszkały w Podborzanach ze swego domu i już nie wrócił. Zarządzone poszukiwania były daremne. W tych dniach weszła żona Piątka na górę po siano dla krów. Uderzyła ją jakaś trupia woń. Gdy rozkopala stos siana, znalazła swego męża z przestrzeloną skronią, a trup począł się już rozkładać. Powiadomiona o wypadku żandarmerja obłożyła zwłoki aresztem, celem lekarsko-sądowego zbadania. Śledztwo wykazało, że Piątek zginął śmiercią samobójcy. Z wojny wrócił inwalidą i cierpiał na rozstrój nerwów. Piątek wykończył swą chałupę w roku zeszłym, a w tym roku ożenił się.

Z Kozielskiego.

Dnia 23 października (w niedzielę) obchodzą małżonkowie Juliusz Szynawa, em. urzędnik pocztowy, zam. w Koźlu oraz żona jego Marja — uroczystość złotych godów weselnych. Na intencję Jubilatów zostanie odprawiona Msza św. w tym dniu przez syna Jubilatów, ks. Rob. Szynawę w Brzeziu k. Rybnika, dokąd Jubilaci na ten dzień jadą.

Policja kryminalna w Koźlu wykryła warsztat fałszerzy pieniędzy. Fałszerza, Edmunda Nagla z Koźla, aresztowano. W toku dochodzeń zeznał, że podrabiał monety już pięć tygodni, mianowicie dwumarkówki oraz, że ostateczna nędza zmusiła go do chwycenia się tego rzemiosła.

Z Głubczyckiego.

Dwunastoletnia córeczka wdowy E. Larischowej w Dzieńmierowie przejechana została przez furmankę. Koła przeszły dziewczynie przez pierś i okaleczyły ją tak ciężko, że zmarła w szpitalu wskutek odniesionych okaleczeń.

Z Oleskiego.

Wyższy sąd krajowy we Wrocławiu skazał za szpiegostwo kowala Konrada Nowińskiego z Zawiszy na dwa lata i miesiąc więzienia. Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach.

Dożynki w Miechowicach.

Dzień 16 października br. był dla ludności polskiej Miechowic dniem wspólnym. Młodzież w tym dniu zadokumentowała, że istnieje i potrafi wiarę, mowę i tradycje ojców czcić i zachować. Na sali p. Schindierowej urządziło Tow. śpiewu „Lutnia” dożynki czyli żniwniok. Wieczorem o godz. 1/26 przy przepelnionej sali zagał prezes tow. śpiewu „Lutnia” p. Szulik uroczystość słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, witając serdecznie wszystkich obecnych i dziękował wszystkim za liczne przybycie. Następnie przemówił do obecnych p. Witczak i apelował do rodziców, by przysyłali swoje córki i swoich synów do polskich towarzystw. Po przemówieniu zespół teatralny z Bytomia odegrał piękną sztukę teatralną p. t. „Rozbarczanie”. Amatorzy i amatorki

wywiązali się z powierzonych im ról jak najlepiej, przeto publiczność dziękowała hucznie oklaskami.

Najważniejszą częścią uroczystości były tradycyjne „Dożynki”, które pod kierownictwem dyrygenta p. Tondery wypadły w całości jak najwspanialej. Śpiewy wykonane z współudziałem orkiestry jak i tańca bardzo się podobały publiczności. Bardzo pięknym urozmaicheniem były tańce narodowe, jak: krakowiak, mazur, obracany, ulan, trojok i t. d. Dalszą część uroczystości wypełniła zabawa taneczna, na której pozostali nieomal wszyscy. Serdeczne podziękowanie należy się dyrygentowi p. Tondere za umiejętne wyszkolenie amatorów i amatorów, oraz wszystkim tym, którzy się do upiększenia uroczystości przyczynili.

Obecny.

I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, iż w niżej podanych terminach odbędą się następujące

licytacje:

Dnia 20 października 1932 r. o godz. 10 przy ul. Szopena 8 — 5 kartonów jedwabnych koronek.

Dnia 20 października 1932 r. o godz. 10 przy ul. 3 Maja 25 — waga, kociołek do grzania kielbasy, kłoc do rąbania mięsa, urządzenie warsztatowe.

Dnia 20 października 1932 r. o godz. 14 przy ul. 3 Maja 28 — piec żelazny, stoły, stoliki, ławki, szklanki, lodownia i umywalka.

Dnia 20 października 1932 r. o godz. 11 przy ul. Stawowej 11 — biurko dębowe, maszyny do pisania, szafa na akta i krzesła.

Dnia 21 października 1932 r. o godz. 10 przy ul. Stawowej 10 — stoły, krzesła, lustra, kanapa, zegar, obrazy, firanki, popielniczki i pianino.

Dnia 20 października 1932 r. o godz. 14 przy ul. Marjackiej 10 — maszyna do pisania i kasa ogniotrwała.

Dnia 29 października 1932 r. o godz. 15 przy ul. Sokolskiej 3 — samochód osobowy.

Dnia 29 października 1932 r. o godz. 10,30 przy ul. Sobieskiego 29 — kompl. urządzenie biurowe, kasa żelazna, 6 aparatów telefonicznych, samochód osobowy.

Dnia 30 października 1932 r. o godz. 10 przy ul. 3-go Maja 22 — rafki rowerowe — nowe.

Dnia 30 października 1932 r. o godz. 11 przy ul. Młyńskiej 4-6 — maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, urządzenie sklepowe.

Dnia 31 października 1932 r. o godz. 15 przy ul. Wodnej 10 — tokarka, transmisja tokarska, wiertarki małe do popędu elektrycznego i transmisja.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
w. z. Burde, referendarz.

Do wiadomości.

Przed 22 laty, dnia 18 października 1910 r., wprowadziłem się do Borszowca, poczta Strzybnica, powiat Tarnowskie Góry. Dnia 18 października 1932 r. przenieśliśmy moją siedzibę do Rybnej, poczta Strzybnica, powiat Tarnowskie Góry. Moje czynności pozostaną i nadal te same jak dotąd, i proszę o dalsze poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Jan Górny.

A. KRONENBERG

zegar mistrz i jubiler

wszelkie reparacje uskutecznia pod gwarancją.

Katowice, ul. Kochanowskiego 14 part.
P. K. O. nr. 301.176.

Miód deserowy

tegoroczny pod gwarancją prawdziwie pszczołyny bez żadnych domieszek wysyła ku zupełnemu zadowoleniu: 3 kg. 6,25 zł., 5 kg. 8,75 zł., 10 kg. 16 zł., kolejną 30 kg. 42 zł., 60 kg. 78 zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztowo-kolejową franko miejsce odbiorcze za pobraniem „Pasieka”, Podwojewódzka nr. 29 (Małopolska).

Przepiękny biust



dekolt bez zarzutu uzyskuje już w krótkim czasie po użyciu parafskiego kremu „Inno”. Użytek tylko kojący. Przy opadającym biuście uzyskuje się szybko pierwotną elastyczność jedności. Ryzyko wykluczone, wobec gwarancji skuteczności i nieszkodliwości. Polecone przez lekarzy. Prosimy o podanie, gdy pożądanym jest tylko osiągnięcie jedności. Cena 2 zł. za słoik, 3 słoiki 4 zł. 6 słoików 6 zł.

Wysyłka dyskretna.

Dr. NIKOL KEMENY, CIESZYN,
Skrzynka pocztowa 243/H - 3.

Wszelkie

Choroby żołądka

i wtroby, katar żołądkowo-kiszczkowy, hemoroidy, biegunkę, żółtaczkę, żółtaczki — leczą skutecznie ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 3 znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.

Nerwy

schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatią do życia — wyleczysz, pijąc znane powszechnie ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 4, które uspokajają i wzmacniają nerwy.

Ządać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA” Kraków, Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”.



Nie poprosku mydło-
lecz mydło
Kolontay
z pralką

tuż w sklepie dzielna Gospodyni Domu. „Mydło Kolontay” z pralką jest tańsze, bo jest lepsze. . . Czyści i chroni bieliznę. A nadto otrzyma każda kupująca w sklepie funt „mydła Kolontay” w czasie od 15 do 25 października 1932 r.

bezpłatnie oryginalną paczkę

„Kolontay” a-
„Thempunali”

Tak oto dzielna Gospodyni Domu dobrze zakupuje i oszczędza jeszcze 40 groszy, dzięki jednemu tylko słowu „Kolontay”



Sypialnie, jadalnie, kuchnie, łózka metalowe i meble pojedyncze najtaniej w solidnym wykonaniu dostarcza

Centrala Mebli

Kró. Huta, ul. Wolności 24 (w podw.)

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygład i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozatem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie pryszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Moje posady

Zdolni sprzedawcy poszukiwani na Katowice i okolice — do sprzedaży różnych artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom. Zarobek wysoki. — Kaucja na próbki konieczna. — Przedsiębiorstwo Handlowe Katowice, Piłsudskiego 61, parter prawo.

Potrzebna obsługa. Katowice, Raciborska 38. Miłotałczak.

Pomocnik fryzjerski(ka) z potrzebny. Bogucice, ul. Katowicka 9.

Starszy czeladnik rzeźnicki (warunek dobry rzeźnik i kielbasnik) może się zaraz zgłosić. Wilhelm Turczyk Kościelna.

Rozpowszechnianie naszej gazety!

Sprzedaż

Dwupiętrowy dom w śródmieściu w Cieszynie bardzo korzystnie do sprzedania. Wysoki dochód roczny. 4-pokojowe mieszkanie natychmiast do objęcia. Zgłoszenia poście re. t. Urząd pocztowy Cieszyn pod. szyfrą „Korzystne kupno”.

Sprzedam gospodarstwo, składające się z 16 i pół morgów gruntu, nowych budynków masywnych. Bujałów nr. 49, pow. Rybnik.

Dobra piekarnia za 5.000 zł. w Król. Hucie natychmiast do oddania. Informacje: Garbaczek, Nowe Hajduki, Głuchnicka 1.

Pole (8—10 morgów), zabudowania gospodarskie, do wynajęcia w całości lub częściowo. Informacji udzieli z grzeczności p. Szubra, nauczyciel w Zebrzydowicach.

Sypialnie dębowe kompletne 825 złotych.

Kuchnie kompletne 7 części 185 złotych.

Katowice, Marjańska 28.

Chcesz co sprzedać — daj drobne ogłoszenie do naszej gazety!

„Dzieje Śląska”

Prof. Dra FELIKSA KONECZNEGO

494 stron, nowe wydanie bogato ilustrowane w pięknej oprawie, jedyne wyczerpujące dzieło o Śląsku, po zniżonej cenie zł. 5.— (dawniej zł. 10.—) posiada na składzie

Drukarnia Śląska, Katowice
ulica Batorego nr. 2.

Tam do nabycia również Polsko-niemiecka

„Konwencja Górnośląska”

zawarta w Genewie 15 maja 1922 r.,
po zł. 3,30.

Konieczna dla każdego, kto się interesuje sprawami Górnego Śląska.

Rozkład Lotów!

Ważny od 1-go października 1932 r. do dnia 28-go lutego 1933 r.

Czas środkowo-europejski
Poniedziałki, środy i piątki

Odloty:

Do Warszawy godz. 8⁴⁵
do Brna i Wiednia 11⁰⁵

Przyloty:

Z Krakowa połączenie z Warszawy . . . godz. 11²⁵

Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty:

Do Krakowa i Warszawy godz. 12⁰⁵

Przyloty:

Z Wiednia i Brna godz. 11³⁵
Z Warszawy 15⁰⁰

Polskie Linje Lotnicze „LOT”

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.

Rozkład Jazdy Samochodów!

ważny od 1-go października 1932 roku do dnia 28-go lutego 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

L. P.	Odjazd z lotniska	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8 ⁰⁵	8 ³⁰ Pasażerów do Warszawy i urzędnicy	„Chevrolet”
2.	11 ¹⁵	11 ³⁰ Pasażerów do Brna i Wiednia	„Chevrolet”

Wtorki, czwartki i soboty:

L. P.	Odjazd z lotniska	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8 ⁰⁵	8 ³⁰ Urzędnicy	„Chevrolet”
2.	11 ²⁵	11 ⁴⁰ Pasażerów do Krakowa i Warszawy	„Chevrolet”

Miejsce odjazdu i przyjazdu z przed dworcem (vis à vis „Orbis”)

Polskie Linje Lotnicze „LOT”

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.



ODCISKI

zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA